Cena numeru 6 groszy

Nr. 117 SOSNOWIEC, środa dnia 26 maja 1915 roku. Rok X.

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Iwangrodzka Nr. 7.

Wojna Włoch z Austrją.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ (BTW) dn. 24 maja. „Po ogłoszeniu stanu wojennego na kilku punktach granicy tyrolskiej zaczęły się małe walki. Na granicznym terenie nadbrzeżnym przy miejscowości Strasoldo pokazała się kawalerja włoska.

Zastępca szefa sztabu generalnego Hoefer".

Jak Włochy wypowiedziały wojnę?

WIEDEN dn. 23 maja. (BTW.). Dziś ambasador włoski Avarna wręczył ministrowi Dworu a zarazem spraw zagranicznych bar. Burianowi, zawiadomienie urzędowe o wypowiedzeniu przez Włochy wojny Austro-Węgrom. Tekst tego dokumentu jest następujący:

„Stosownie do rozkazu jego królewskiej mości najdostojniejszego monarchy, poniżej podpisany król. włoski ambasador, ma zaszczyt przedłożyć jego eksc. austro węgierskiemu ministrowi spraw zagranicznych następujące zawiadomienie:

„W dn. 4 maja c. i k. rządowi przedstawione zostały poważne przyczyny, dla których Włochy, wierząc w słuszność swych praw, ogłosiły akt przymierza swego z Austro-Węgrami, jako pogwałcony przez c. i k. rząd, za unicestwiony, a więc nadal nieobowiązujący. Wskutek tego Włochy odzyskują zupełną swobodę postępowania.

„Zdecydowany stanowczo użyć wszelkich możliwych środków, rząd królewsko włoski, stojąc na straży swych praw i interesów — musi spełnić swój obowiązek, aby zastosować te sposoby zaradcze, które wskazują obecne wydarzenia, w celu uchronienia ojczyzny od teraźniejszych i na przyszłość grożących niebezpieczeństw dla osiągnięcia narodowych żądań.

— „Jego królewska mość oświadcza, że uważa się za będącego od jutra na stopie wojenne z Austro-Węgrami."

„Równocześnie podpisany ma zaszczyt zawiadomić J. E. ministra spraw zagranicznych, że jeszcze dzisiaj zostaną doręczone paszporty c. i k. ambasadorowi w Rzymie, a zarazem byłby wdzięcznym za otrzymanie własnych."

Podpisano: „Avarna".

Manifest cesarza Franciszka Józefa.

WIEDEŃ d. 24 maja (BTW.). W urzędowym organie „Reichspost" został ogłoszony manifest J. C. Królewskiej Apostolskiej Mości Cesarza Franciszka Józefa, którego tekst jest następujący:

„DO MOICH LUDÓW!"

„Król włoski wypowiedział mi wojnę. Włochy złamały wierność dwom swoim sprzymierzeńcom, dopuszczając się bezprzykładnego w historji czynu. Po z górą trzydziestoletniem przymierzu, podczas którego Włochy rozszerzyły swe posiadłości i doszły do niebywałego rozkwitu — opuściły nas one w godzinie niebezpieczeństwa i z rozwiniętymi sztandarami przeszły do obozu wroga. Myśmy Włochom nie grozili, znaczenia ich nie umniejszali, interesów ich nie naruszali. Zawsze wiernie spełnialiśmy wobec nich nasze zobowiązania jako sprzymierzeńcy, użyczając im opieki podczas ostatniej wojny. Uczyniliśmy więcej. Kiedy Włochy pożądliwem okiem spoglądały na nasze, graniczące z niemi posiadłości — byliśmy gotowi, aby utrzymać przymierze i pokój — zdecydowani na wielkie i bolesne dla naszego ojcowskiego serca ofiary. Ale pożądliwość Włoch w celu wyzyskania chwili, nie dała się zaspokoić. Przeznaczenie więc musi się spełnić. Napór nieprzyjaciela-olbrzyma północy — w dziesięciomiesięcznych, gigantycznych zapasach w wiernym związku z moim dostojnym sprzymierzeńcem — zahamowaliśmy. Nowy, zdradziecki nieprzyjaciel nie jest dla nas nieznanym wrogiem. Podniosłe wspomnienia bitew: pod Nawarrą, Mortarrą, Custozzą i Lissą, które były dumą mojej młodości, i duchy Radetzkiego, arcyksięcia Albrechta i Tegethoffa, które przewodzą moim wojskom na lądzie i morzu, są dla mnie rękojmią, że i na południu obronimy granice monarchii. Pozdrawiam moje dzielne i zwycięskie wojska, ufam im, oraz ich wodzom. Wszechmocnego Boga proszę o błogosławieństwo dla naszych sztandarów i o opiekę nad naszą świętą sprawą".

m. p. FRANCISZEK JOZEF I.

Sojusznik — wrogiem.

Od wczoraj więc między Włochami a Austro-Węgrami, zaczęła się wojna. Ściślej rzeczy biorąc, jest to, jak brzmi manifest sędziwego cesarza Franciszka Józefa, przejście długoletniego „sprzymierzeńca do obozu wrogów". W jakiej bowiem formie ukażą się dalsze akty dyplomatyczne, co do stosunku Włoch do Niemiec — rzecz to już mniejszej wagi. Stoimy zaś wobec zdecydowanego faktu, że ostatnie z wielkich mocarstw, tworzących jeszcze przed rokiem t. zw. „koncert europejski", zmieniło radykalnie i stanowczo, dotychczasowego „kapelmistrza". Nie biorąc zrazu żadnego udziału w krwawej symfonji granej już od dziesięciu miesięcy przez dwie skłócone „orkiestry", Włochy od wczoraj zwiększyły liczbę „solistów" trójporozumienia.

Oczywiście, że udział nowego „grajka", powiększy tylko grozę straszliwej symfonji rozbrzmiewającej nad światem. Czy jednak to *allegro con fuoco* wpłynie na szybszy finał? — trudna zaiste odpowiedź. Nie ulega bowiem wątpliwości, że opuszczeni sprzymierzeńcy oddawna się liczyli z

podobną ewentualnością. Z uroczystego zaś tonu, a poważnej i spokojnej treści manifestu monarchy Austro-Węgierskiego, wynika niezbity pewnik, że „opuszczeni w niebezpieczeństwie" przez sojusznika, a teraz wroga, sprzymierzeńcy, gotowi są i temu nowemu „nieprzyjacielowi z Południa" stawić czoło.

Tym sposobem i tak już „gigantyczne zapasy" rozszalałego huraganu, wzmogą się w ciągu dni najbliższych. Rozumie się, że snucie jakichkolwiek przypuszczeń, co do nowych placów boju i wszelakich operacji wojennych, jest absolutnie niemożliwe. To jedynie jest pewnikiem, że cały świat z zapartym oddechem i biciem serca, oczekuje na dalsze wyniki, jakie obecna sytuacja musi, wcześniej czy później, wytworzyć.

Sk.

Pogotowie wojenne.

ZURYCH. „Züricher Ztg." donosi, że w Genui skoncentrowano już 19 pułków piechoty na stopie wojennej. Mają one odejść na teren wojny. Garibaldi objął podobno komendę nad żołnierzami marynarki.

Konsulat szwajcarski w Zurychu ogłasza, że rząd włoski proklamował w całych Włoszech stan wojenny.

*

GENEWA. „Journal de Geneve" donosi, że rada ministerjalna włoska ogłosiła cały obszar na północ od Bolonji jako strefę wojenną.

Włochy zobowiązały się wystawić armię składającą się z 1,200000 żołnierzy. Podstawą operacji floty włoskiej ma być Antivari w Czarnogórzu, dokąd już przy końcu kwietnia udał się włoski komendant. Główna kwatera włoska znajdować się będzie w Bolonji.

Artylerja polowa włoska otrzymała podobno 600 armat 7 i pół centymetrowych z fabryk francuskich. Płyt pancernych dla floty dostarczyła Anglja.

Wstrzymanie żeglugi na Adrjatyku.

BAZYLEA. (BTW) Z Rzymu donoszą: Rzymska Izba handlowa otrzymała z ministerstwa marynarki zawiadomienie, że żegluga na Morzu Adrjatyckiem została wstrzymaną

Dezercja we Włoszech

BERLIN (BTW). „Tagesanzeiger" donosi z St. Gallen: „Dwie kompanje włoskie strzelców alpejskich przekroczyły w pełnym rynsztunku granicę szwajcarską i zostały tam rozbrojone. Przez przełęcz Marreto ucieka wielu rezerwistów włoskich z żonami i dziećmi do Engadinu, liczą ich już setki. Do Castasequa również przybywa coraz więcej Włochów".

Szef sztabu.

Dzienniki włoskie zajmują się osobą szefa sztabu generalnego, generał-porucznika Cadorny. Hr. Cadorna liczy lat 65, w armji służy 47 lat. W r. 1905 został generał-porucznikiem a w r. 1911 komendantem armji (na wypadek wojny) Według ustaw włoskich król jest najwyższym wodzem armji, atoli może mianować w czasie wojny „naczelnych komendantów".

Pretendenci francuscy

BERLIN (BTW). „Herald" donosi z Paryża: „Prezydent Francji zawiadomił urzędowo posła włoskiego w Paryżu, że Francja zgadza się na wstąpienie do armji włoskiej pretendentów do tronu francuskiego".

Szwajcarja reprezentuje Włochy.

BERNO (BTW.). Rząd włoski zwrócił się do szwajcarskiego z prośbą o zastępowanie jego interesów w Niemczech. Rada związkowa przychyliła się do prośby.

Armja austro-węgierska.



Odjazd ambasadorów.

RZYM (BTW.). Radca ambasady Benkendorf udał się dzisiaj po południu o 5 ej do consulty, gdzie z polecenia ks. Bülowa, powołując się na stosunki Austrji do Włoch zażądał paszportów dla ambasady niemieckiej.

Książę Bülow, personel ambasady, jako też poseł bawarski, oraz pruski i bawarski poseł przy Watykanie opuszczają jutro wieczór Rzym dwoma specjalnymi pociągami. W Rzymie panuje spokój.

Austrjacka „Czerwona Księga".

WIEDEŃ. W najbliższych dniach wydaną będzie przez ministerjum spraw zagranicznych „Czerwona Księga", która poda pragmatyczne przedstawienie stosunków austro-włoskich od czasu wybuchu wojny i będzie odparciem włoskiej „Zielonej Księgi".

Manifestacje patrjotyczne

WIEDEŃ. (BTW) Wczoraj wieczorem powtórzyły się manifestacje patrjotyczne przed ministerjum wojny, konsulatem niemieckim i pomnikiem „Deutschmeistrów". Manifestanci przeciągali z chorągwiami, portretami Cesarza przez ulice miasta i śpiewali hymn ludów i pieśni patrjotyczne, wznosząc okrzyki na cześć Cesarza, armji austro-węgierskiej, niemieckiej i tureckiej".

Zakaz wprowadzania pism włoskich.

WIEDEŃ (BTW.). „Wiener Ztg." ogłasza rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych zakazujące wprowadzania perjodycznych druków z Włoch do Austrji i zarządzające rewizję wszystkich nadchodzących stamtąd druków nieperjodycznych. Zakaz ten nie dotyczy ogłoszeń Stolicy św.

Neutralność Rumunji.

BERLIN. (BTW). Z Bukaresztu donoszą: „Skutkiem zdecydowania się Włoch, emisarjusze państw trójporozumienia ponownie rozpoczęli swą działalność i usiłują skłonić Rumunję do wystąpienia wraz z Włochami. W przeciwieństwie do wszelkich pogłosek tendencyjnych, korespondent „Berl. Tagbl." donosi ze strony wiarogodnej, że polityka Rumunji nietylko nie jest zależną od postanowień Rzymu, lecz tak król, jak i rząd Rumuński postanowili o ile możności najdłużej zachować dotychczasową politykę neutralną".

Stanowisko Grecji.

ATENY (BTW.). W kołach politycznych panuje przekonanie, że udział Włoch w wojnie może wywrzeć wielki wpływ na Grecję, zmiana jednak w polityce greckiej nastąpi dopiero wówczas, gdyby Włochy wzięły udział w ekspedycji na Konstantynopol, albo wysadziły wojska w tych okolicach Małej Azji, do których Grecja rości pretensję.

Z widowni wydarzeń.

Na ziemiach polskich.

Komunikaty niemieckie.

BERLIN (BTW.). Z Głównej kwatery donoszą: „Pod Szawlami zaatakowaliśmy i pobiliśmy północne skrzydło rosyjskie. 1600 jeńców i 7 karabinów maszynowych stanowi naszą zdobycz. Nieprzyjacielskie nocne kontrataki nie powiodły się.

Odparliśmy nad Dubicą gwałtowniejsze nocne natarcia rosyjskie, skierowane na linję Miziuny—Żemigola.

Także na północ Pilwiszek, nieopodal Niemna, atak rosyjski nie powiódł się.

Z wschodnio-południowego placu boju dotąd nic nowego."

*

BERLIN. (BTW) 24 maja. Z głównej kwatery donoszą: „Sytuacja w ogólności niezmieniona".

Komunikaty austrjackie.

WIEDEŃ 23 maja (B T.W.) Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefer donosi: „W położeniu ogólnem nie nastąpiły poważniejsze zmiany.

Ataki rosyjskie na wschód od Jarosławia i nad górnym Dniestrem z wielkiemi dla nieprzyjaciela stratami, jak i poprzednio zostały odparte.

Również usiłowania Rosjan przeprawy przez Prut pod Bojanem spełzły na niczem.

W okolicy górzystej Kielc wzięliśmy 1800 jeńców".

*

WIEDEN. (BTW) Urzędownie donoszą 24 maja: „Walki w Galicji środkowej trwają. W ostatnich walkach w górach Kieleckich zostało wziętych do niewoli 30 oficerów i 6300 żołnierzy".

Wielka bitwa w Królestwie Polskiem.

WIEDEŃ (BTW.). Urzędowe. „Reichspost" donosi: „Rozpoczął się wielki marsz koncentracyjny licznych wojsk rosyjskich na przestrzeniach od Warszawy, Dęblina, aż do Lublina. Wojska te gromadzą się przed Dęblinem.

Wzmocnione armje wojsk sprzymierzonych oczekują nieprzyjaciela na dobrych pozycjach, gotowe do odparcia ataków z każdej strony.

Operacje przedwstępne nabierają coraz większej siły.

Ataki nieprzyjaciela przeciw pozycjom na Łysej Górze i w okolicach środkowego Sanu prowadzone są z coraz większą zaciętością — wszystko to zdaje się zapowiadać rozpoczęcie olbrzymiej bitwy koło Warszawy".

Na Zachodzie.

Komunikaty niemieckie.

BERLIN 23 maja (BTW.). Z Głównej kwatery donoszą: „Pod Givenchy walki na bagnety z korzystnym dla nas wynikiem są w toku. Bardziej na południe na szosie Bethune-Lens i na wzgórzu Loretto ataki francuskie odparto.

Niedaleko Ablain udało się nieprzyjacielowi po nocnym ataku, o którym wczoraj donosiliśmy, utrzymać się w posiadaniu małej części naszych przednich rowów strzeleckich.

Na południe od Neuville przy ataku zyskaliśmy nieco na terenie. Wzięliśmy do niewoli 90 jeńców a nadto zdobyliśmy 2 karabiny maszynowe".

*

BERLIN (BTW) 24 maja. Z głównej kwatery donoszą: „Kilka angielskich ataków pod Neuchapelle i Givenchy, jakoteż ataki francuskie na południowym stoku góry Loretto koło Ablain i na północ koło Ivory-Neuville zostały odparte z ciężkiemi stratami dla nieprzyjaciela. Pomiędzy Mozą a Mozelą trwają walki artyleryjskie. W lesie Księżym ponieśli Francuzi straty przy nowym ataku".

Armja włoska.



Spisek w armji rosyjskiej.

PIOTROGRÓD 22 maja. „Voss. Zeit" pisze: „Nasz korespondent drogą okólną donosi, że w armji rosyjskiej wykryto polityczny spisek. Vice-minister spraw wewnętrznych szef żandarmerji Dziunkowskij udał się do głównej kwatery. W związku z tem zostało 9 wyższych oficerów w Piotrogrodzie aresztowanych. Cesarz wyjazd swój na widownię wojny odłożył, gdyż Dziunkowskij zrzekł się odpowiedzialności za bezpieczeństwo cesarza".

Akcja Paderewskiego.

O staraniach Paderewskiego w Ameryce nadeszły następujące dalsze wiadomości:

Artysta-Obywatel przybył do Ameryki po zasiłek dla Polski i misja jego niema nic wspólnego z polityką; w podjętej akcji agitacyjnej nie rozwija poglądów politycznych, a zaznacza tylko fakt dążenia narodu polskiego do niepodległości. Nie bawi się jednak w prognostyki i nie uprawia żadnych orjentacji, gdyż chwila obecna nie jest do tego sposobna.

Wedle Paderewskiego, dzisiaj głównem naszem zadaniem jest uratować naród polski od zguby. Coby bowiem było z ziemi polskiej, gdyby ludzi na niej brakło. Zabezpieczyć więc przyszłej wolnej Polsce ludzi, uratować od zniszczenia naród, jest pierwszem zadaniem.

Cały swój majątek, który pracą własną zebrał, na sprawę polską poświęcił. Własnym kosztem zorganizował Komitet ratunkowy dla Polski we Francji, własnym kosztem takiż Komitet w Anglji, a obecnie czyni to samo w Ameryce. Styka się z najwybitniejszymi ludźmi Anglji, Francji i Ameryki. Do Komitetów zdołał wciągnąć takich potentatów, jak były prezydent Francji Loubet, sir Fransis Bortie, premier ministrów Asquith (z żoną), były premier Balfour, kardynał Bourne, książę Norfolk, Lloyd George, lord Islington, lord Beresford, Sergent, Sir Edgar i t. d.

Pracuje od świtu do nocy. Poza olbrzymiemi znajomościami, jakiemi Paderewski rozporządza, potęgą swego uczucia, swej wymowy i swego rozumu, potrafi on przeciągnąć na swą stronę nawet celowo obojętnych.

Jeden bardzo wybitny Amerykanin w te odezwał się słowa: „Od niego chyba już nikt Polski więcej kochać nie potrafi".

Dzięki też temu akcja, mimo trudności, rączo idzie naprzód. Zapoczątkowanie akcji ratunkowej w Nowym Jorku bardzo szczęśliwe. F. A. Vanderlip, prezes największego banku w Ameryce, National City Bank zaprosił Paderewskiego i J. Smulskiego (prezesa Banku Polskiego) na specjalne przyjęcie, na którem było kilka wybitnych przedstawicieli świata finansowego, między niemi Archibald, prezydent Standard Oil Company.

Wszyscy przyrzekli współudział w akcji ratunkowej dla Polski, a Vanderlip oświadczył pierwszy, że wyśle 25.000 odezw do banków o donacje na rzecz Polski. Poważne pertraktacje prowadzone są także z instytucją filantropijną Rockefellera.

Z dnia na dzień.

Dn. 25/V.

Z Sosnowca.

Doniosła instytucja.

(Zebranie „Towarzystwa rozwoju handlu, przemysłu i rzemiosł").

Wczoraj o godz. 3 po południu w sali Rady miejskiej przy ul. Iwangrodzkiej Nr. 11 odbyło się ogólne zebranie zawiązanego przed rokiem „Towarzystwa rozwoju handlu, przemysłu i rzemiosł". Na posiedzenie przybyło około 60 osób z różnych sfer naszego społeczeństwa.

Po zagajeniu obrad przez p. Żórawskiego, na przewodniczącego jednomyślnie powołano p. Filipczyńskiego, który ze swej strony zaprosił na asesorów pp.: Kulińskiego, Zdebicha i Wasilewskiego, na sekretarza zaś p. Kuźmińskiego.

Na wstępie zabrał głos jeden z inicjatorów „Towarzystwa rozwoju handlu, przemysłu i rzemiosł", p. Żórawski, który przyznał, że doniosła ta instytucja w ciągu roku nie dała wcale znaku życia; dość powiedzieć, że wskutek bierności prezydjum nie odbyło się ani jedno zebranie zarządu! Trzeba więc wybrać nowy, energiczny zarząd, któryby wreszcie poruszył martwe Towarzystwo.

Pan Kuźmiński w dłuższem przemówieniu zaznaczył, że odpowiedzialność za dotychczasową stagnację spada nie tylko na zarząd, ale i na członków, którzy okazywali jakąś apatję. Przyczynił się zapewne do tego w znacznym stopniu brak lokalu, który dla instytucji jest niezbędny. Towarzystwo powinno nadto posiadać bibliotekę i własny organ, informujący w sprawach handlu, przemysłu i rzemiosł. Fundusze na to wszystko czerpane będą nie tyle ze składek członkowskich, ile z dochodów za przeprowadzane tranzacje handlowe, pośrednictwa etc.

Dr. Falkowski wyjaśnił, jakie są zadania Towarzystwa. Wspomniawszy o świetnem ongi położeniu mieszczaństwa polskiego i jego stopniowym upadku, omówił scharakteryzował znaczenie dla mieszczan Konstytucji 3 maja. Odtąd „stan trzeci" powoli się rozwijał, pomimo różnych przeszkód stawianych przez żywioł obcy. Założone w Warszawie przed paru laty pod wpływem samorodnego ruchu ekonomicznego, niniejsze T-wo ma właśnie na celu odrodzenie mieszczaństwa, zajęcie placówek, które mu się słusznie należą.

W dyskusji w dalszym ciągu zabierali głos pp.: Pichel, Kruszyński, Dmochowski, Skorupa, Stachlewski, Wasilewski i wielu innych. Wszyscy mówcy okazali gorące zainteresowanie się losami młodej instytucji, przedstawiając do rozpoznania przyszłemu zarządowi szereg różnych projektów. Położono głównie nacisk na utworzenie giełdy, gdzie możnaby się było zapoznawać z kursem papierów wartościowych, uskuteczniać wymianę pieniędzy etc. Reasumując wszystkie wywody, p. Siłuszek wskazał na potrzebę utworzenia z czasem w łonie Towarzystwa następujących 10 wydziałów: informacyjnego, handlowego, przemysłowo-rzemieślniczego, reklamowego, wystaw stałych i ruchomych, prawnego, dydaktycznego, rozjemczego, giełdy i właścicieli nieruchomości.

W końcu dokonano wyboru 12 osób do zarządu i 3 do komisji rewizyjnej. Do zarządu weszli pp.: Koźmiński (54 głosy), Filipczyński (53 gł.), Zdebich (47), Kuliński (44), Dmochowski (40), Siłuszek (35), Stachlewski (31), Zakrzewski (30), Brożyna (30), Drzewiecki (29), Kawczyński (26), Kruszyński (24). Do Komisji rewizyjnej wybrano pp.: dr. Falkowskiego (48 głosów), Piętkę (13) i Rolnika (11).

Obrady zakończyły się o godz. 8-ej wieczorem.

„Pomoc Matkom chrześcijańskim".

Jutro we środę d. 26 b. m. o godz. 4-ej popołudniu, odbędzie się na plebanji sosnowieckiej pierwsze organizacyjne i wyborcze zebranie członków „Arcybractwa Matek chrześcijańskich". Kulturalno-religijna ta instytucja, jak już kilkakrotnie zaznaczyliśmy, ma za zadanie podnieść poziom etyczny i kulturalny ognisk rodzinnych, a przedewszystkiem matek.

Na jutrzejszem zebraniu, będą dokonane wybory członków stałego zarządu Arcybractwa, oraz wysłuchane i dyskutowane t. zw. „wolne wnioski".

W poczet członków założycieli, zapisały się dotychczas następujące osoby:

A. Rogalewiczowa, J. Waśniewska, J. Krzycka, J. Mrokowska, A. Straszewiczowa, Z. Malinowska, Dobrzeniecka, Z. Hemmelowa, M. Goeblowa, M. Jasińska, E. Jasińska, St. Bartoszewiczowa, Bylińska, Wasilewska, Grabiańska, Telakowska, Kuczborska, Janiszewska L. Świętochowska, H. Zieleniewska, B. Karska, Dobrowolska, E. Pfabowa, A Sawicka, M. Turska, T. Popp, Bielińska, Pomianowska, L. Rudowska, Kozłowska, Kołudzka, M. Rudnicka, St. Parysiewicz, J. Lipska, M. Śliwerska, Olszewska, Z. Fiątkowa, K. Lipska, H. Bulińska, Diepplowa, Dmochowska, Lasocka, S. Rudowska, Fürschlowa, Marja Kosinska, Unierzycka, Janina Kutzner, oraz ks. Wit. Grzeliński i ks. St. Marchewka. Promotor: ks. Antoni Bożek.

Sprawy sanitarne.

Dnia 12 maja r. b. rozpoczął swoje czynności zreorganizowany „Komitet sanitarny m. Sosnowca".

Rozumiejąc ciążącą na nim odpowiedzialność i uważając, że akcja jego wobec grożących miastu epidemji jest bardziej potrzebna, niż kiedykolwiek, „Komitet sanitarny m. Sosnowca" nie wchodzi w istotę stosunku Rady miejskiej do Magistratu i podejmuje pracę jedynie w poczuciu obowiązku obywatelskiego. Komitet jest przekonany, że praca ta przy poparciu ze strony Rady miejskiej, władz magistrackich, prasy oraz najszerszego ogółu mieszkańców miasta może dać pomyślne wyniki. O to więc poparcie Komitet sanitarny wszystkich usilnie prosi.

Liczba członków Komitetu wynosi w obecnej chwili 39, dalsze zgłoszenia napływają.

Na posiedzeniu w dniu 19 b. m. prezydjum Komitetu sanitarnego ukonstytuowało się, jak następuje: przewodniczący inż. M. Bizoń, zastępca C. Truszkowski, skarbnik M. Jagiełłowicz, sekretarze J. Szliferstein i F. Piętka.

Biuro Komitetu, które znajduje się przy ul. Warszawskiej Nr. 6, czynne jest codziennie: w dni powszednie od godz. 3 ej do 5-ej popoł., w niedziele zaś i święta od godz. 10-ej do 11-ej rano.

Posiedzenia Komitetu odbywają się stale w soboty o godz. 6-ej popoł.

— **Ze świąt.** Pogoda w czasie Zielonych Świątek dopisała. Rojno też i gwarno było w ogrodach i na ulicach. Chwilami, zapominało się, że żyjemy w okresie wojny. Świątynie Pańskie przepełnione były wiernymi, błagającymi Boga o rychły pokój.

— **Nasze dodatki nadzwyczajne.** W ciągu ubiegłych dni Świątecznych wydaliśmy dwa dodatki nadzwyczajne z ważnemi depeszami, których część powtarzamy w numerze dzisiejszym.

— **Z Rady miejskiej.** Prezydjum Rady miejskiej zawiadamia, że posiedzenia *plenum* dzisiaj nie będzie. O ile zajdzie potrzeba, posiedzenie Rady odbędzie się w ciągu bieżącego tygodnia.

— **Dla głodnych.** Dyrekcja „Kino-Oazy dochód z dzisiejszego przedstawienia obrazu „W tym znaku zwyciężysz" przeznacza na obiady dla głodnych w kuchni Stow. rob. chrześcijańskich.

— **Memorjał.** Jak donosi „Głos Polski", Komisja Przemysłowo-Handlowa w Sosnowcu wręczyła Zarządowi Cywilnemu w Poznaniu obszerny memorjał w kwestji zarządzenia Naczelnego Wodza na Wschodzie, znoszącego ustanowione przez rząd rosyjski moratorjum. Memorjał zawiera szereg argumentów, wykazujących ciężkie konsekwencje powyższego zarządzenia dla okupowanej części Królestwa, nieuniknione wobec ekonomicznego przesilenia w kraju.

— **Ze Straży ogniowej.** W niedzielę o godz. 1 po południu, na placu obok remizy przy ul. Nowo-Kościelnej, odbyły się pod kierunkiem p. Warszawskiego ćwiczenia członków Straży ogniowej ochotniczej. Na ćwiczenia stawiło się z ogólnej liczby 52, około 30 strażaków. Sosnowiecka Straż ogniowa ochotnicza posiada obecnie 5 sikawek i 12 beczek, w tem dwie większe, czterokołowe.

— **Ze sportu.** Przy ulicy Aleja, powstaje cyklodrom i plac do gier sportowych. Oprócz sportu kołowego będzie można korzystać z placu tenisowego, piłki nożnej, krokieta itd.

— **W areszcie miejskim** przebywało wczoraj 64 więźniów, w tej liczbie 12 kobiet.

Walka z bandytami.

W nocy z piątku na sobotę 9 żołnierzy otoczyło domek Ant. Patke tuż za Hutą Katarzyną na drodze do Zagórza, poczem do wnętrza weszło 2 agentów dla dokonania rewizji. Obecni wówczas w mieszkaniu 4 bandyci dali szereg strzałów, raniąc ciężko jednego z agentów, Sołdyna.

Korzystając z popłochu, bandyci zbiegli. Właściciela domku, Patka ujęto i osadzono w areszcie miejskim. Pierwszej pomocy udzielił agentowi dr. Pierwocha, poczem rannego odniesiono na dworzec na noszach sieleckiej Straży obywatelskiej.

W niedzielę rano osadzono w areszcie trzech podejrzanych o bandytyzm mężczyzn i dwie kobiety. Dowiedzia-

wszy się o tem, ujęty przed paru dniami Orszewski, powiesił się na kracie więziennej.

Burmistrz miasta Będzina p. Rypp ogłasza:

„Na zasadzie rozporządzenia p. Naczelnika powiatu z d. 8 maja r. b. za Nr. 4629, podaje do wiadomości, że przebywający jeszcze w powiecie Będzińskim, zdolni do służby wojskowej poddani niemieccy, należący do niewyćwiczonego landszturmu, którzy kończą w tym roku lub już skończyli od 20 do 35 lat, oraz wszyscy pozostali zdolni do służby wojskowej (obowiązani do służby, przebywający na urlopie, rezerwiści należący do zapasu marynarki, wyćwiczeni landszturmiści) obowiązani są powrócić do ojczyzny, o ile wyraźnie nie są poinformowani od powrotu. Niewyćwiczeni landszturmiści obowiązani są zameldować się u prezesa cywilnej Komisji zapasu na miejscu swego zamieszkania w Niemczech a wrazie braku takowego u prezesa cywilnej komisji papasu tego o kręgu, do którego najpierw przybędą przy powrocie do Niemiec. Wszyscy pozostali obowiązani do służby wojskowej powinni się zameldować u komendy tego okręgu państwowego, do którego najpierw przybędą. Wobec powyższego rozporządzenia wzywam zamieszkałych niemieckich poddanych, należących do powyższych kategorji, aby w ciągu 5 dni licząc od daty ogłoszenia stawili się do biura Magistraju w celu sforsowania odpowiedzialnego wykazu dla przedstawianie Naczelnikowi powiatu.

Z Będzina.

+ **Ćwiczenia skautów.** Onegdaj po południu w lesie za kopalnią „Mortimer" odbyły się ćwiczenia 11 drużyn skautów. W ćwiczeniach brało udział 500 osób. Zręcznie wykonywane roboty obozowe, mustra, sygnalizacja wreszcie różne gry i zabawy wzupełności zasłużyły na poklask widzów przybyłych z Będzina, Czeladzi, Grodźca i innych miejscowości.

+ **Komitet robót rolnych** sprzedał w ostatnich tygodniach 6 wagonów ziemniaków, 3 wagony jęczmienia i 2 wagony pszenicy.

+ Kradzież. Kupcowi Abramowi Ehrlichowi (ul. Modrzejowska Nr. 80) o g. 4 po poł podczas nieobecności domowników skradziono z szafy 200 rb. Podejrzanego o kradzież zamieszkałego tamże znanego pasera Marka Fiszera areaztowano.

+ W areszcie przebywa obecnie 125 mężczyzn i 8 kobiet

Z Dąbrowy.

+ **Na czerwiec.** W Dąbrowie ukazała się, napisana przez ks. prałata Augustynika, książka zawierająca nabożeństwo czerwcowe p. t. „Najświętsze Serce Jezusa ratuj nas!" Książkę można nabywać w naszym kantorze.

+ **Szpital.** Z polecenia władz urządzono tu kosztem 30,000 rb. szpital na 40 łóżek. Do pomocy lekarzowi gminnemu dr. Kożuchowskiemu przy zwalczaniu chorób zakaźnych dodano 7 wykwalifikowanych sanitarjuszek.

+ **Chleb z „premium".** W ubiegłą sobotę prenumerator „Kurjera" p. J. W. przyniósł do naszego kantoru, kawałek chleba ze szkłem.

Wojna, a dzieci ulicy.

Londyńska „Daily Mail" donosi: Jednocześnie z podziwu godnem zmniejszeniem się liczby przestępstw, wojna wywołała niemniej dziwny wzrost wykroczeń dokonanych przez osoby nieletnie, głównie przez t. zw. „dzieci ulicy".

Grono londyńskich sędziów pokoju w swoim czasie zbadało gruntownie dziwne to na pozór zjawisko, przyczem ustaliło, że trzy przyczyny wpłynęły głównie na wzrost wykroczeń dzieci: 1) Nieobecność powołanych na wojnę ojców i opiekunów, a co za tem idzie brak odpowiedniej kontroli. 2) Słabe oświetlanie ulic i ogrodów, z obawy przed napadem Zeppelinów i 3) Wywołany przez wojnę stan podniecenia psychicznego, usposabiający umysły dziecinne do bójek, awantur etc.



Widok Rygi.

Po ustaleniu przyczyn niepożądanego zjawiska społecznego nie trudno było znaleźć nań lekarstwo, dla usunięcia bodaj tylko pobudek psychicznych, zły wpływ na moralność młodzieży wywierających.

Niezwłocznie w poszczególnych dzielnicach Londynu zawiązały się Stowarzyszenia dla... wojskowego organizowania dzieci. I oto dziś już istnieją całe doskonale wyćwiczone oddziały dzieciaków, pełniących z zapałem szereg obowiązków w rodzaju pilnowania całości ogrodów publicznych etc. W ten sposób dzięki organizacyjnej dyscyplinie, wprowadziliśmy jednocześnie kontrolę nad pozbawionemi opieki dziećmi i daliśmy nieszkodliwe, a nawet pożyteczne ujście dziecinnemu temperamentowi i fantazji".

DOKOŁA WOJNY.

× **Pożar pociągu wojennego w Anglji.** Z Londynu donoszą: „Dziś o godz. 6 rano w oddaleniu 8 mil od Carlisle nastąpiło starcie nadzwyczajnego pociągu wojennego z pociągiem miejscowym. 73 osób zabitych, 300 ranionych. Rozmiar nieszczęścia powiększył wybuch. Obydwa pociągi strawił pożar".

Stwierdzanie odległości na mapie.

Obecnie częściej, niż zwykle używa się mapy. Używają jej żołnierze na polu bitwy i także ci, którzy w domu chcą sobie przedstawić obraz ruchów wojska. Dla oficerów dobre mapy są niezbędne. Nieraz trzeba strzelać z armat z osłonionych pozycji do celów niewidocznych. Wtenczas tylko mapa może dać wskazówkę, jak należy ustawić działo. Gdy wojsko porusza się w kraju nieprzyjacielskim, gdzie nieznane są drogi i ścieżki, wtenczas musi dopomódz mapa. Wojsko, które ma obraz kraju nieprzyjacielskiego na dobrych mapach, ułatwia sobie jego zdobycie.

Dla czytelników gazet pożądane są dobre mapy teatru wojny. Przy oglądaniu mapy często zachodzi pytanie, jaka jest odległość jednej miejscowości od drugiej, ile kilometrów musi przebyć wojsko, aby dojść do jakiegoś miasta etc.

Mapy są rysowane według zmniejszonej miary, którą zwykle na mapach wymienia się. Czytamy np. 1:200,000, to znaczy, że każda przestrzeń na mapie jest w rzeczywistości 200,000 razy większa. Milimeter na mapie przedstawia zatem 200 metrów a 5 milimetrów równa się kilometrowi. Mierzenie odległości na mapie ułatwiono przez umieszczenie na niej linji 25 milimetrowej długiej, podzielonej na 5 równych części po 5 milimetrów i oznaczonej liczbami: 0, 1, 2, 3, 4, 5 kilometrów.

Można więc za pomocą cyrkla odmierzać odległość. Ale przytem są pewne trudności. Oto jeżeli odmierzymy cyrklem odległość dwóch punktów, natenczas oznaczamy odległość linji powietrznej. Ta odległość może mieć znaczenie dla stwierdzenia drogi, jaką odbywa wystrzelony pocisk lub gołąb pocztowy. Droga zaś, którą trzeba przebywać pomiędzy dwoma miejscowościami, pieszo, końmi, automobilem lub pociągiem, zwykle nie jest prosta. Dla stwierdzenia zatem odległości drogi trzeba poszczególne jej części proste odmierzać cyrklem i z tych części stwierdzić całą odległość. Dobrym przyrządem jest kółko do mierzenia, które się posuwa po danej przestrzeni. Przez to, ile razy kółko ponawia swój bieg, stwierdza się odległość.

Z ostatniej chwili.

Bombardowanie Wenecji i Ancony.

WIEDEŃ (BTW) dn. 25 maja. Urzędowe. „Flota austro-węgierska rozpoczęła w nocy z dn. 23 na 24 i 25 maja akcję zaczepną. W tym celu przystąpiła do bombardowania wielu miejscowości między Wenecją i Barlettą.

Ostrzeliwanie budynków wojskowych i pozycji nieprzyjacielskich dało dobry wynik. Równocześnie latawce austro-węgierskie obrzuciły pociskami hangary balonów w Chiaravalle, oraz pozycje wojsk około Ancony. Nadto bombardowały arsenał w Wenecji. Bombardowanie to, jak zauważono z latawców, spowodowało znaczne pożary i szkody".

Wojna Włoch z Turcją.

BERLIN (BTW). Urzędowe „Tages Anzeiger" donosi: „Poselstwo tureckie w Rzymie wezwało poddanych państwa ottomańskiego do natychmiastowego opuszczenia Włoch, drogą przez Szwajcarję. Wielu konsulów tureckich przybyło już do Lugano".

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYŃSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" Iwangrodzka Nr. 7.
Za pozwoleniem cenzury niemieckiej w Będzinie.